

WIARA PODSTAWOWYM DYNAMIZMEM MORALNYM OSOBY

Ks. Stanisław Józwiak

Wiara jest odpowiedzią na Boże powołanie. Odpowiedź ta domaga się zaangażowania rozumu i woli oraz egzystencjalnego pragnienia nadprzyrodzoneści. Ze swej istoty ma ona więc charakter postawy moralnej. Moralność chrześcijańska charakteryzuje się wielopoziomowością. Najbardziej jest to widoczne w indywidualnym rozwoju osoby. Postawy moralne są dynamiczne, nie można ich zamknąć w sztywnym systemie ustalonych norm. Zawierzenie jest szeregiem, ciągle ponawianych prób odpowiedzi na Boże wezwanie, zawarte w osobowej rzeczywistości Jezusa Chrystusa, obecnego w swoim Kościele. Efektem rozpoznania tej obecności są pozytywne akty moralne będące formą realizacji antropologicznego pragnienia Transcendencji.

Odpowiedź wiary przybiera charakter całoosobowy i całożyciowy, to znaczy angażuje wszystkie płaszczyzny bytu człowieka, zarówno jego władze jak i system odniesień. Cnota wiary pozwala uniknąć rozdzielenia obszarów moralnie obojętnych od poddających się etycznej kwalifikacji i wyborom. Bóg mówi przez wszystko w życiu człowieka, tak więc i odpowiedź ma wyrażać się przez wszystkie okoliczności i formy ludzkiego bytowania w świecie. Fundamentalny wybór Boga nie pozostaje jedynie na płaszczyźnie transcendentalnej, ale przekształca wszystkie postawy osoby oraz wyraża się w konkretnych wyborach kategoryalnych.

O trwałości postawy można mówić tylko wtedy, gdy jest ona stale podtrzymywana i formowana. Podtrzymywanie odpowiedniego poziomu wysiłku moralnego, pozwala z jednej strony ciągle potwierdzać wybór podstawowy, z drugiej zaś, zachować dyspozycje do spełniania czynów.

Odpowiedź człowieka na Bożą miłość ma zawsze charakter indywidualny i wyraża się w stale pogłębiającej się osobowej więzi. Jednakże byłaby ona niepełna, gdyby nie obejmowała szerszej wspólnoty duchowej. Organiczna łączność wszystkich chrześcijan pozostających w Kościele rodzi odpowiedzialność, zarówno za duchowy wzrost całej wspólnoty jak i poszczególnych jej członków. Wezwanie do świadectwa wiary jako formy odpowiedzialności za wspólnotę, w której jednostka się kształtuje, każe rozwijać wrażliwość na moralny i religijny klimat czasu i okoliczności w jakich jest ono realizowane. W indywidualnym świadectwie upatruje się dziś skutecznego środka odnowy religijnej. Kształtowanie postaw moralnych, w takiej perspektywie, jest funkcją teologalnego odczytania ludzkiej egzystencji, tak w sferze chrześcijańskiego samorozumienia, jak i w odpowiadającej mu aksjologii.

WIARA W UJĘCIU WSPÓŁCZESNEJ TRADYCJI TEOLOGICZNO-MORALNEJ

Realizacja cnoty wiary, rozumianej jako pełna i wszechstronna odpowiedź na Boże obdarowanie, wyrasta na bazie samorozumienia jakie osiągają członkowie Kościoła dzięki żywej tradycji, która rozwija się między innymi w refleksji teologicznej. Refleksja współczesna sięga do tradycji wcześniejszej, by odnaleźć właściwą perspektywę pozwalającą na włączenie do niej współczesnego kontekstu wiary, czyli znamion moralnej i duchowej kondycji wspólnoty wiernych, uwikłanych w świat wartości, w dużym stopniu pozbawionego wymiaru religijnego.

Na długo przed Vaticanum II zauważono potrzebę odnowy teologii moralnej, a okazała się ona pilnym postula-

tem po II wojnie światowej. Wtedy to poddano krytyce wcześniejszy sposób uprawiania teologii moralnej. Zwrócono uwagę na nadmierną esencjalizację w ujmowaniu problematyki etycznej, zarzucano, że jest ona adresowana głównie do duchownych, więc jest nazbyt profesjonalna, wytykano jej także nadmierny legalizm, indywidualizm, oraz koncentrację na grzechach¹. Braki te domagały się ujęcia uwzględniającego antropologię widzianą w świetle objawienia oraz oparcia praktyki życia chrześcijańskiego na cnotach teologalnych, szczególnie na wierze rozumianej jako odpowiedź na Boże wezwanie².

Znaczenie przełomowe dla odnowy teologii, w tym moralnej, miał Sobór Watykański II. W opracowaniu dokumentów zawierających refleksję teologiczno-moralną (DFK, KDK) Ojcowie Soboru mogli skorzystać z dorobku autorów postulujących wcześniej konieczność zmiany³. Sobór zaproponował bardziej teologiczne ujęcie, czerpiące swe treści z Pisma św. i Tradycji oraz ze zdobyczy nauk współczesnych. „Szczególną troskę należy skierować ku udoskonaleniu teologii moralnej, której naukowej wykład, karmiony w większej mierze nauką Pisma świętego niech ukazuje wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie i ich obowiązek przynoszenia owocu w miłości na życie świata”⁴.

¹ Por. F. Greniuk, *Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Lublin 1993, s. 24-28; W. Bołoz, *Pomiędzy subiektywizmem a obiektywizmem moralnym*, w: *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1996, s. 146-151.

² Por. B. Olivier, *Nadzieja*, w: *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych*. Praca zbiorowa. Teologia moralna, Poznań-Warszawa-Lublin 1967, s. 526-532.

³ Obok wymienionego już Oliviera należą do nich: J. Leclercq, *L'enseignement de la morale chrétienne*, Paris 1950; S. Pinckaers, *Le renouveau de la morale*, Paris 1964; R. Aubert, *La théologie catholique au milieu du XX siècle*, Paris 1954; B. Häring, *Nauka Chrystusa*. Teologia moralna, t. I-III, Poznań 1962-1963.

⁴ DFK nr 16. Sobór wyakcentowuje ideę powołania, która ma charakter zdecydowanie chrystologiczny i personalistyczny, a na płaszczyż-

Postulaty soborowe zostały podjęte przez teologów współczesnych i zaowocowały wielką ilością pogłębionych refleksji, pozostających jednak, zasadniczo w obrębie idei powołania⁵. Dla analizy wiary jako postawy moralnej szczególne znaczenie mają te wątki, które podkreślają dynamiczny charakter moralności, oraz jej finalistyczną perspektywę. We współczesnej teologii moralnej nastąpiło odejście „od wizji człowieka statycznej i esencjalistycznej, a przez to dowartościowanie wizji bardziej dynamicznej, nastawionej na konieczność rozwijania nieograniczonych wręcz możliwości człowieka, wynikających z faktu powołania do doskonałości na wzór Boga. Przy czym podkreśla się [...], że chrześcijanin nie jest doskonały, ale wezwany do tego, aby stawać się doskonałym”⁶.

W tej nowej perspektywie mieści się teologia prezentowana przez encyklikę *Veritatis splendor*. W sposób syntetyczny ujmuje ona całość nauki moralnej Kościoła. W dokumencie przywołana została idea powołania powi-

nie działania „przynosi owoce w miłości”. Miłość zaś rodzi się z wiary. Szerzej o idei powołania pisali m. in.: E. Quarello, *La vocazione dell'uomo*, Bologna 1971; K. Romaniuk, *Temat powołania i jego konsekwencje dla teologii moralnej*, RTK 19 (1972) z. 2, s. 89-97; J. Bajda, *Powołanie chrześcijańskie jako zasada teologii moralnej*, Warszawa 1984; S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 85-115.

⁵ Por. Greniuk, *Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości*, dz. cyt., s. 51-54; J. Pryszmont, *U podstaw chrześcijańskiej formacji moralnej*, Częstochowa 1997, s. 26-28; S. Olejnik, *Wokół odnowy polskiej teologii moralnej w drugiej połowie XX w.*, w: *Veritatem facientes*. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Franciszka Greniuka, red. J. Nagórny, J. Wróbel, Lublin 1997, s. 70-75.

⁶ Tamże, s. 55. Por. S.T. Pinckaers, *Źródła moralności chrześcijańskiej*, Poznań 1994, s. 146-149; S. Rosik, *Chrześcijański wymiar osobowego rozwoju*, ZNKUL 23 (1980) nr 2, s. 61-78; R.E. Rogowski, *Wiara a kultura w aspekcie antropologiczno-teologicznym*, HD 49 (1980) nr 3, s. 215-218; S. Kisiel, *Związek rozwoju moralnego z rozwojem religijnym człowieka*, CT 55 (1985) f. 2, s. 29-41.

zana ściśle z antropologią⁷. Jan Paweł II wskazuje, że moralny cel ludzkich dążeń w istocie jest tożsamy ze spełnieniem religijnym człowieka. Optyka encykliki jest na wskroś teologiczna. Papież konsekwentnie tę linię prezentuje twierdząc, „że najwyższym celem życia człowieka [...] jest *istnieć* «ku chwale majestatu» Boga (por. Ef 1, 12), postępując tak, by każdy czyn odzwierciedlał Jego blask”⁸.

Takie rozumienie wiary pozwala odczytywać znaki czasu i interpretować je w perspektywie nadprzyrodzonej, co okazuje się ważne w obecnym zsekularyzowanym klimacie moralnym. Wielkim niebezpieczeństwem dla moralności jest próba oddzielenia wyborów etycznych od ich religijnego zakorzenienia. Tymczasem życie moralne jest odpowiedzią na bezinteresowne działania Bożej miłości podejmowane wobec człowieka. Realizuje się ona jako długi proces obejmujący różne stopnie zaangażowania i poziomy świadomości moralnej. Rozpoznanie dobra jako przynależności do Boga, posłuszeństwo wobec Niego, oraz pokorne z Nim obcowanie stanowi jednocześnie istotę prawa moralnego⁹.

Odpowiedź następuje najpierw w sferze prawa naturalnego. Jest ona światłem rozumu, дарowanym przez Boga. Dzięki niemu możliwe jest doświadczenie podstawowych

⁷ „Z głębi serca wypływa pytanie bogatego młodzieńca skierowane do Jezusa z Nazaretu. Pytanie, które ma kluczowe znaczenie w życiu każdego człowieka i nikt nie może się od niego uchylić: ono bowiem dotyczy dobra moralnego, które należy czynić, oraz życia wiecznego. Rozmówca Jezusa wyczuwa, że istnieje związek między dobrem moralnym, a wypełnieniem własnego przeznaczenia” – VS nr 8. Por. KKK. nr 17-23.

⁸ VS nr 10. Podobnie ujmuje to *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Dekalog, Kazanie na Górze i nauczanie apostołskie opisują nam drogi prowadzące do Królestwa niebieskiego. Wspierani łaską Ducha Świętego, idziemy nimi krok za krokiem przez codzienne czyny. Wzbogaceni słowem Chrystusa, powoli przynosimy owoce w Kościele na chwałę Bożą” – nr 1724.

⁹ Por. Greniuk, *Idea naśladowania Chrystusa*, art. cyt., s. 111-112; *Powołanie chrześcijańskie. Zarys teologii moralnej*, t. I, dz. cyt., s. 82-85.

rozdzieleniu etycznych. W ten sposób objawia się obecność Boga w sumieniu. Zasada, że dobro należy czynić, a zła unikać została sprecyzowana w Dekalogu, który jest owocem Przymierza zawartego z ludem wybranym. Przez ten dar prawo na nowo i ostatecznie zostało zapisane w sercu człowieka (por. Jr 31,31-34). Przykazania wskazują drogę życia, do niego prowadzą i jednocześnie są „pierwszym, niezbędnym etapem drogi do wolności, jej początkiem”¹⁰.

Istnieje ścisły związek między prawem naturalnym oraz nadanymi przez Boga przykazaniami na Synaju. W historii Izraela wyraźnie widać etapy objawiania się prawa moralnego. Poziom wymagań stale wzrasta i równocześnie z płaszczyzny przedmiotowej coraz głębiej wchodzi w strukturę podmiotu. Nowe przymierze jest uwieńczeniem tego skomplikowanego procesu. Chrystus sam podkreśla, że nie przyszedł znieść prawa, ale je wypełnić (por. Mt 5,17). Jezus nadaje przykazaniom charakter wewnętrzny i bardziej radykalny¹¹.

Dalszym etapem rozwoju osobowości moralnej jest droga doskonałości. Jest ona dążeniem do osobowej pełni i szczęścia, a jej treścią są błogosławieństwa. Mówią one nie tyle o normach czy konkretnych czynach, ale raczej o postawach i wewnętrznym usposobieniu. Tym właśnie różnią się od przykazań, ale się im nie przeciwstawiają, gdyż zarówno jedno, jak i drugie odnoszą się do tego samego celu – życia wiecznego. Przykazania są otwarte i ukierunkowane na perspektywę doskonałości, która osiąga swoją pełnię przez realizację błogosławieństw¹².

¹⁰ VS nr 13. Por. S. Rosik, *Dekalog jako norma życia i wolności*, cz. I, Poznań 1997, s. 16-17.

¹¹ „Jezus wskazuje, że przykazań nie można traktować tylko jako progu minimalnych wymagań, którego nie należy przekraczać, ale raczej jako otwartą drogę doskonałości moralnej i duchowej, której istotę stanowi miłość (por. Kol 3,14)”. – VS nr 15. Por. H. Langkammer, *Oryginalność nowego Testamentu*, AK 74 (1982) t. 99, s. 269-270; S. M. Iglesias, *Wyzszość wartości nowej ekonomii zbawienia*, Conc 2-3 (1966-67), s. 654-655.

¹² Por. VS nr 16; P. Góralczyk, *Eschatologiczny radykalizm chrze-*

Jan Paweł II kreśląc perspektywę dojrzewania moralnego akcentuje moment wolności. Przykazania są pierwszym warunkiem dojrzałości. Na poziomie błogosławieństw konieczne jest pełne zaangażowanie woli. Radykalizm ewangeliczny domaga się odkrycia fundamentalnego dla osoby ludzkiej powołania do wolności. Chrystus mówi: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i choć za mną!” (Mt 19,21). Jest to propozycja wolnego podjęcia powołania do naśladowania Zbawiciela¹³.

Apel Jezusa do wolności nie oznacza, że człowiek może go bez żadnych konsekwencji odrzucić. Boże wezwanie dotyka najgłębszej potrzeby szczęścia. Rezygnując z naśladowania Chrystusa osoba ludzka skazuje się na istnienie niepełne, kalekie. Człowiek poza Bogiem nie może znaleźć spokoju, gdyż cała jego istota jest ku Niemu skierowana. Tylko udział w Jego naturze może być kresem jego dążeń i pełnią bytu. Jezus jest drogą, prawdą i życiem (por. J 8,12)¹⁴.

Dopiero całościowa wizja etyki chrześcijańskiej ujęta w jej dynamice, wielopoziomowości i osadzona w antropologii, może być podstawą do ujmowania wiary w kategoriach postawy moralnej. „Wiara jako globalna odpowiedź Bogu na Jego obdarowanie, które ostatecznie jest obdarowaniem samym sobą, jest więc jednocześnie syntezą życia chrześcijan. Ścisłe powiązanie moralności nowotestamentalnej z wiarą oznacza, że wiara powinna być punktem wyjścia dla odczytania zobowiązań moralnych, jaki przynosi ze sobą dar przymierza w Chrystusie”¹⁵.

ścijańskiej moralności, ComP 16 (1996) nr 3, s. 93-96; J.H. Walgrave, *Moralność i ewolucja*, Conc 1-2 (1965-66), s. 386-388.

¹³ Por. VS nr 17; P. Góralczyk, *Etyka Królestwa Bożego*, ComP 6 (1986) nr 2, s. 50-52; Rosik, *Chrześcijański wymiar osobowego rozwoju*, art. cyt., s. 75-76.

¹⁴ Por. Tenże, *Dekalog jako norma życia i wolności*, dz. cyt., 18-21.

¹⁵ J. Nagórny, *Teologia moralna jako eklezjalna nauka wiary w świetle Veritatis splendor*, w: Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 1995, s. 281.

Moralny wymiar wiary w pełni ukazuje się w perspektywie soteriologicznej. Bóg objawiając się, zaprasza człowieka na drogę prowadzącą do zbawienia. Jej realizacja dokonuje się w planie moralnym, jednakże to nie spełnianie czynów etycznych decyduje o usprawiedliwieniu bądź potępieniu, ale ufna wiara. „Wiara jest początkiem ludzkiego zbawienia, podstawą usprawiedliwienia [...] fundamentem i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia”¹⁶. Ma więc ona charakter zbawczy. Jej walor etyczny ujawnia się na dwa sposoby. Jest ona aktem, czynem osoby, a jednocześnie, będąc podstawowym wyborem życiowym, pociąga za sobą określone zobowiązania¹⁷.

Zarówno jako akt, jak i przez moc zobowiązującą, musi się ona łączyć z cnotą miłości oraz nadziei. Wiara bez miłości jest martwa (por. Jk 2,17). Sama decyzja oddania się Bogu może pozostać bezowocna gdy nie wyrazi się w czynach. Powierzenie się Odkupicielowi i realizacja Jego woli przez konkretne działania moralne, daje podstawę do nadziei na osiągnięcie życia wiecznego¹⁸. W ten oto sposób postawa wiary scala i ukierunkowuje podstawowe dążenia podmiotu ludzkiego.

DIALOGICZNY WYMIAR WIARY

Dialog człowieka z Bogiem dokonuje się na płaszczyźnie religijnej, czyli jest to odniesienie wolnej i świadomej swych czynów osoby ludzkiej do udzielającej się i zapra-

¹⁶ BF VII, 67. Konieczność wiary podkreślają także dokumenty Vaticanum II. „Nikt nie może być zbawionym, jeśli by w pierw nie uwierzył” – DK nr 4. Por. KK nr 14; DWCH nr 11.

¹⁷ „Akt wiary jako religijna odpowiedź, skierowana do Boga, jest aktem moralnym, gdyż spełniamy go z całą naszą wolnością, gdyż jest on decyzją podjętą dla Boga”. – B. Häring, *Teologiczna cnota wiary*, „Znak” 13 (1961), s. 373. Por. A.F. Dziuba, *Dynamika człowieka wiary*, CT 41 (1991) f. 2, s. 77-80.

¹⁸ Por. Häring, *Teologiczna cnota wiary*, art. cyt., s. 374-376.

szającej do wspólnoty Osoby Boga. „Uwierzyć – to znaczy właśnie «powierzyć» to ludzkie «ja» w jego całej transcendencji i transcendentnej wielkości i równocześnie ontycznej ograniczoności, kruchości, śmiertelności – Komuś, kto odsłania siebie jako Początek i Kres przerastający bezwzględnie wszystko, co stworzone i przygodne, a równocześnie jako absolutna Osoba wzywająca i zapraszająca do obcowania, do uczestnictwa, do «komunii»”¹⁹.

Antropologia teologiczna ukazuje człowieka w jego zasadniczych dynamizmach, które pozwalają mu się wyrażać w swym byciu osobowym, przede wszystkim w działaniu. Akty ludzkie tylko wtedy takimi mogą być nazwane, gdy łączą w sobie element intelektualny, emocjonalny oraz wolitywny. Zaznaczyć jednak trzeba, że decydujące znaczenie ma wola. Bez jej rozstrzygającego udziału inne elementy czynu pozostają zawieszony i nie mogą zaistnieć. Wynika z tego, że wiara będąc fundamentalną postawą moralną ma swoją dynamiczną strukturę, jest ciągłym staniem się²⁰.

Współczesna psychologia stwierdza, iż postawa jest strukturą psychiczną, tworzącą mniej lub bardziej zwartą całość, dzięki której człowiek odnosi się w określony sposób do przedmiotów czy osób²¹. Taki sposób ujęcia podkreśla aspekt osobowej „pojemności”, pomija natomiast cechy podnoszone przez innych autorów eksponujących element stałości oraz jej dynamizm²². O jej moralnym charakterze

¹⁹ A. Frossard, *Rozmowy z Janem Pawłem II*, s. 79.

²⁰ Por. B. Cooke, *Kształtowanie wiary*, Warszawa 1976, s. 24-32; M. Maliński, *Egzystencjalna struktura wiary chrześcijańskiej*, Znak 24 (1972), s. 345-350; T. Kuczkowski, *Wiara religijna czynnikiem zdrowia i przemiany wewnętrznej*, HW 6 (1995) nr 3, s. 70-73.

²¹ Por. J. Bazylak, *Postawa religijna a postawy psychiczne młodzieży*, AK 74 (1982) t. 98, s. 91; Z. Chlewiński, *Postawy a cechy osobowości*, Lublin 1987, s. 11-15; S. Siek, *Formowanie osobowości*, Warszawa 1986, s. 112-118.

²² „Treścią pojęcia postawy jest względnie stałe ustosunkowanie, które wyraża się w gotowości podmiotu do pozytywnych lub negatywnych reakcji (intelektualnych, emocjonalnych i behawioralnych) wo-

(obok elementów podmiotowych) decyduje jej przedmiot, czyli dobro. Ostatecznym jego kryterium jest Bóg osobowy i w odniesieniu do Niego właśnie, w sposób nieuchronny, postawa moralna przekształca się w cnotę wiary²³.

Otwarcie na Boga rozpoczyna się w sferze rozumowej. „Bogu Objawiającemu się należy okazać «posłuszeństwo wiary» (por. Rz 1,5; 16,26; 2 Kor 10,5-6), przez, które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując «pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego» i dobrowolnie uznając objawione przez Niego dane”²⁴. By mógł nastąpić akt woli musi poprzedzać go poznanie²⁵.

To działanie zakłada transcendencję prawdy wobec podmiotu poznającego. Również Objawienie, co do swej treści przychodzi z zewnątrz, przede wszystkim przez słowo, ale także przez osobę i świadectwo życia. Przyjęcie orędzia zbawczego domaga się postawy otwarcia na Słowo. Wiara rodzi się „ze słuchania” (por. Rz 10,14-17). To co człowiek słyszy jest poddane swoistej analizie. Polega ona na tym, by stwierdzić czy głoszona prawda jest wiarygodna i czy pociąga za sobą zobowiązanie. Jest to pytanie o to, czy ma ona walor zbawczy dla tego właśnie konkretnego człowieka, w jego uwarunkowaniach, jego „historyczności”²⁶.

bec jej przedmiotu” – W. Prężyna, *Intensywność postawy religijnej a osobowość*, Lublin 1973, s. 25.

²³ Por. W. Prężyna, *Zasadnicze źródła postaw*, RF 21 (1973) z. 4, s. 121-130; G.W. Allport, *Osobowość i religia*, Warszawa 1988, s. 102-104.

²⁴ KO nr 5. „Wiara potrzebuje poznania Boga. Trzeba przede wszystkim wiedzieć, że Bóg istnieje [...], ponieważ także sama wiara w Boga musi być rozumna. Św. Paweł nazywa ją «rozumną służbą Bogu» (*logike latreia*; (Rz 12,1) zaś Sobór Watykański I «posłuszeństwem zgodnym z rozumem» (*obsequium rationi consentaneum*)”. – C. Huber, *Rozumność wiary w Boga*, ComP 15 (1995) nr 1, s. 134; Por. M. Figura, *Wiara w Jezusa Chrystusa początkiem zabawienia*, ComP 17 (1997) nr 2, s. 75-77.

²⁵ Por. R. Knox, *Akt wiary*, „Znak” 13 (1961), s. 63-66; Z. Sareło, *Wiara chrześcijańska wobec alternatywnych ruchów religijnych*, RT 41 (1994) z. 3, s. 48-50.

²⁶ „Jeśli wydarzenie Chrystusa nie byłoby realne samo w sobie (*in se*), nie byłoby również czymś realnym dla mnie (*pro me*) i byłoby rze-

Sama analiza rozumowa poszukująca powodów do uwiezienia, byłaby niewystarczająca gdyby nie towarzyszyło jej głębsze osobowe zaangażowanie motywowane pragnieniem poznania prawdy absolutnej. W tym miejscu do czynnika podmiotowego trzeba koniecznie włączyć element nadprzyrodzony, wyrażający się w wewnętrznym działaniu Ducha Świętego. Zespolenie tych czynników sprawia, że poznanie intelektualne nigdy nie występuje w postaci wyizolowanej, ale dotyka bardziej wszechstronnego odniesienia osoby²⁷.

Treść, na którą człowiek pragnie odpowiedzieć, ognisku je się w Osobie Jezusa Chrystusa. On jest pełnią Objawienia, a jednocześnie dowodem na Jego wiarygodność. Przyjęcie przedmiotowego wymiaru wiary ma zasadnicze znaczenie dla integralności postaw z niej wynikających. Praca rozumu dotyczy też indywidualnej weryfikacji na ile prawda historyczna o Jezusie, odpowiada przyjętej Tradycji i w jaki sposób koresponduje z własnymi potrzebami religijnymi²⁸.

Ostatecznie intelektualny aspekt aktu wiary sprowadza się do przyjęcia orędzia Chrystusowego. Jest ono wyrażone w doktrynie i podane w kategoriach języka i sądów dostosowanych do percepcji człowieka. Poprzez ujęcia dogmatyczne wiara dosięga obiektywnej rzeczywistości zbawczego misterium Chrystusa. Tak więc osoba ludzka wierzy Bogu oraz temu co On objawił i uczynił w tajemnicy odkupienia²⁹.

czą niemożliwą przeżywać je jako rzeczywistość”. – I. Alfaro, *Wiara. Osobiste oddanie się człowieka Bogu i przyjęcie chrześcijańskiego posłannictwa*, „Concilium” 2-3 (1966-67), s. 22.

²⁷ Por. FR nr 73.

²⁸ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników II Krajowego Kongresu Katechetów zorganizowanego przez Konferencję Episkopatu Włoch. *Dbajcie o zgodność waszej wiary z wiarą Kościoła*, (Watykan, 21. 11. 1993), OsRomPol 14 (1993) nr 3, s. 35-36; J. Kudasiewicz, *Jezus historii a Chrystus wiary*, Lublin 1987, s. 127-132; W. Kasper, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996, s. 105-114; J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, Kraków 1995, s. 69-85.

²⁹ Por. Rogowski, *Teologia żywej wiary*, art. cyt., s. 1586-1588. Podobnie ujmuje związek poznania z osobą Chrystusa Moysa: „czło-

Postanowienie, decyzja, by się zawierzyć tak poznanej osobie nie jest jednak wnioskiem logicznym, kończącym systematyczny przebieg rozumowania. Przesłanki rozumowe są konieczne, ale niewystarczające. Intelktualne przekonanie, co do wartości zbawczej Chrystusowego orędzia natrafia na barierę wolności, która rozpoznana prawdę może uznać za zobowiązującą moralnie, bądź ją odrzucić. Może też pozostawić ją w sferze wyizolowanego zespołu poglądów religijnych³⁰.

Pójście za Bogiem i całkowite powierzenie się Jemu jest bez wątpienia działaniem woli, ale nie można go pojmować jako jednorazowy, fundamentalny akt. Wyzwanie jakie kieruje Chrystus do człowieka jest kategoriyczne: „Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, jeżeli nie uwierzycie, że ja jestem, pomrzecie w grzechach swoich” (J 8,24). Jednakże ludzka odpowiedź, choć decyduje o całym życiu, często jest niejednoznaczna, mało radykalna, słowem, jest zawierzeniem połowicznym. Posiada też w sobie wiele sprzeczności. Można powiedzieć, że bardziej jest ona zadaniem dla wolności, niż stałą decyzją woli³¹.

Dramat ludzkiej wolności polega na tym, że Bóg, który w osobie Jezusa Chrystusa całkowicie oddał się ludzkości oczekuje od człowieka także zawierzenia wszystkich

wiek [...] wierzy mu na słowo, przyjmuje od niego pewne prawdy nie dla innych racji, ale po prostu dlatego, że on tak powiedział”. – *Wiara odpowiedzią na słowo*, „Znak” 24 (1974), s. 36.

³⁰ Por. H. Muszyński, *Niewiara w perspektywie historiozbawczej*, ComP 1(1981) nr 4, s. 64-65.

³¹ W człowieku nie tyle wola jest wolna, ile wolny jest on sam jako indywidualna niepowtarzalna osoba. Próbuje ona wciąż odpowiadać Bogu (jeśli zachowuje swoje zasadnicze „nastawienie”), mimo, że konkretne akty woli nie zawsze wierne są Jego wezwaniu. „To głębokie dno każdej decyzji jest tym, co nazywa się «wyborem podstawowym», wyborem kształtującym osobowość, zapewniającym rzeczywistą ciągłość różnych decyzji życia” – Aubert, *Jak żyć po chrześcijańsku w końcu XX wieku*, dz. cyt., s. 174. Por. Greniuk, *Wiara w postawie moralnej człowieka*, art. cyt., s. 123.

wymiarów jego osobowego bytu. Bezinteresowność i totalność obdarowania, gdy jest przez podmiot ludzki odczytywana jako zobowiązanie do podobnej odpowiedzi, budzi niepokój o utratę wolności. Rozpoczyna się droga ku Bogu, obfitująca w dramatyczne ucieczki przed Bogiem i trudne powroty. W procesie rezygnacji z własnej wolności dokonuje się coraz głębsze zawierzenie.

Decyzja całkowitego powierzenia się rozkłada się na szereg prób, które są wciąż podejmowane. Powoli w chrześcijaninie wzrasta świadomość konieczności ścisłego związku z Chrystusem, gdyż z jednej strony odkrywa on, że jest to fundamentalny warunek zbawienia, z drugiej zaś, nieudane próby szukania oparcia poza Bogiem przekonują, że to właśnie On jest jedynym gwarantem szczęścia i ostatecznym spełnieniem powołania. Wiara w osobowego Boga zostaje też odczytywana jako element spajający całą osobowość moralną i dający sens czynom z niej wypływającym³².

Wzrastająca świadomość moralna i postanowienie woli o zdecydowanym zmierzaniu ku Bogu okazuje się niewystarczające, by zachować wierność. Nawet gdy człowiek upada i gubi się, widząc wyraźnie swoją niewystarczalność, choć potrzebuje ratunku, to jednak trudno mu będzie powierzyć się Odkupicielowi, dopóki nie uwierzy, że jest kochany³³. Dopiero wiara w miłość daje odwagę decyzji i pewność wiary. Pozwala pozbyć się obawy, że ryzyko oddania jest zbyt wielkie³⁴.

Dopełniona przez element afektywny rozumna decyzja ludzkiej woli ustanawia pełny, osobowy wymiar postawy wiary. Ma ona charakter responsoryjny, jest spotkaniem,

³² Por. Aubert, *Jak żyć po chrześcijańsku w końcu XX wieku*, dz. cyt., s. 146-149; Cooke, *Kształtowanie wiary*, dz. cyt. s. 33-35; Łukasz, *Eklezjalny i osobowy wymiar wiary*, art. cyt., s. 102-105.

³³ Por. G. L. Müller, *Doświadczenie Boga jako początek wiary chrześcijańskiej*, ComP 16 (1996) nr 5, s. 110-114.

³⁴ Por. R. Kostecki, *Tajemnica współżycia z Bogiem. Zagadnienie cnót teologicznych wiary, nadziei i miłości*, Kraków 1985, s. 194-196.

nieustannie dokonującym się wydarzeniem wymiany miłości. Emocjonalnego składnika postawy nie należy rozumieć w kategoriach płytkiej uczuciowości, ale widzieć go w ścisłym powiązaniu z odpowiedzialnością, będącą owocem osobowości zintegrowanej. Związek z Odkupicielem sprawia, że chrześcijanin w wolności wybiera drogi postępowania na wzór Chrystusa, jest to przyjmowanie Jego postawy wobec tego co ma być w ziemskim życiu zrealizowane³⁵.

W powyższej analizie akcent pada na wiarę ujętą w swej podmiotowej dynamice. Człowiek stopniowo otwierając się na Boga zyskuje coraz pełniejszy udział w Jego życiu³⁶. Przez tę nową – dzięki łasce chrztu, również ontyczną – jakość, staje się ona zasadą moralności chrześcijańskiej, gdyż to wiara odróżnia ją od zasad tylko ludzkiego, szlachetnego postępowania. Sprawia też, że czyny chrześcijanina mają obiektywną i zasługującą wartość wobec Boga³⁷.

ZAKOŃCZENIE

W dynamizmie wiary kierunki wysiłku etycznego przybierają dwa wymiary: jeden polega na utrzymaniu podstawowej więzi z Chrystusem, czyli trwania w zawierzeniu przez całe życie; drugi wyraża się w pragnieniu przekształcenia wszystkich postaw i czynów, by były one realizowane wyłącznie w Bogu i ze względu na Niego. Wiara jest

³⁵ Por. Greniuk, *Wiara w postawie moralnej człowieka*, art. cyt., s. 123; L. Bustince, M. Chmielewski, *Duchowość życia teologalnego*, w: *Teologia życia wewnętrznego*, red. W. Słomka, M. Chmielewski, J. Misiurek. [i in.], Lublin 1993. s. 119-122.

³⁶ „Wiara zatem nie jest wierzeniem w relacje między Bogiem a człowiekiem; dla wierzącego jest ona sama tą relacją. Ale ponieważ podstawa relacji leży w tym, co jest jej źródłem, wiara dla wierzącego jest uczestnictwem w boskim życiu”. L. Dupré, *Wiara*, „Znak” 38 (1986) nr 4-5, s. 22.

³⁷ Por. Pinckaers, *Źródła moralności*, dz. cyt., s. 139.

więc zadaniem moralnym. Jest również darem, ale powierzonym wolności osoby. Od niej zależy czy będąc podjęty, zostanie zachowany, rozwinięty i czy przyniesie owoce³⁸.

Rozstrzygającą rolę w kształtowaniu wiary jako nowego fundamentu moralności ma osoba Jezusa. On jest źródłem i przyczyną nowej świętości i zupełnie odmiennej mądrości. Przyłgnięcie do Chrystusa, oparcie się na Nim i całkowite powierzenie się Jemu sprawia, że do organizmu moralnego zostaje wszczepiona nowa zasada życia. „Wiara to uczestnictwo w myśli Boga, to jakby osadzony na naturalnych władzach duszy rozum nadprzyrodzony, który uzdalnia nas do myślenia tak jak Bóg zarówno o sobie samych, jak i o wszystkim, z czym stykamy się. Stąd wierzyć znaczy uzgadniać swoją myśl z Jego myślą i identyfikować się z Jego myślą”³⁹.

Bez łączności z Chrystusem możliwa jest tylko moralność naturalna, a jej „cnotą podstawową” jest pycha, natomiast wszczepienie w Jezusa powoduje przeniesienie ośrodka postaw i decyzji z własnego „ja” na jedyny cel dążeń chrześcijanina – Boga. Odtąd każda cnota i każdy uczynek wierzącego będą przemieniane od wewnątrz przez więź wiary i życia ze zmartwychwstałym Chrystusem. Działanie, co do zasady wykracza poza horyzont natural-

³⁸ Przedmiotem niniejszej analizy jest wiara w jej aspekcie moralnym. Pojawia się jednak zagadnienie funkcjonowania w obrębie osobowości moralnej innych postaw np. miłości, nadziei czy prawdy. Rodzi się więc pytanie o ich korelacje z wiarą. Odpowiedź zmierza w kierunku stwierdzenia, że wiara jest postawą zasadniczą, naczelną, dobrze rozumianą opcją fundamentalną. Inne postawy są więc podporządkowane temu podstawowemu wyborowi osoby w ten sposób, że on ukierunkowuje i przekształca wszystkie wymiary osoby. Por. Greniuk, *Wiara w postawie moralnej człowieka*, art. cyt., s. 123.

³⁹ T. Dajczer, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 1992², s. 11-12. Wcześniej Dajczer powołuje się na podobną myśl św. Tomasza z Akwinu: „Uczestnicząc bowiem w życiu Boga zaczynamy widzieć i oceniać wszystko jakby Jego oczyma – *omnia quasi oculo Dei intuemur* (*In Boeth. de Trinitate*, qu. 3, a. 1)”. – Tamże, s. 11.

ny, pozwala w ten sposób przekroczyć ludzką słabość moralną⁴⁰.

Stwierdzenie, że wiara ma charakter dynamiczny uzasadnia się przez analizę aktu zawierzenia. Oddanie się Bogu nie dokonuje się od razu, przede wszystkim w tym znaczeniu, że podmiot nie powierza się całkowicie. Najłatwiej angażuje się element poznawczy, który następnie mobilizuje wolę do uznania słyszanych prawd jako zbawcze. W ten sposób rodzi się zobowiązanie i wezwanie do całkowitej ufności. Zawierzenie następuje ostatecznie wtedy, gdy ludzki partner dialogu jest w stanie uwierzyć w bezinteresowną miłość Stwórcy. Dopiero taka dyspozycja sprawia, że jego wolność może zdobyć się na całkowite zdanie się na Boga.

Summary

In a moral apprehension the faith has got a personal character. The development of person is a dynamic process. It includes an intellectual heritage wherein it realizes itself as well as constant internal dispositions what comes from the nature of human person. The theological tradition is a reflection on a biblical understanding of the faith that apprehends it as a reply to the God's vocation. That reply is firstly realized within an observation of the Decalogue, then it has got a heteronomical character, and along the development of personality it nextly enters an internal structure of the human subject, where it receives features of the autonomical morality. It is realized within a transition from the morality of Decalogue to the morality of Beatitudes.

⁴⁰ Por. Tamże, s. 12-14. W podobnym duchu prowadzona jest refleksja teologiczna Pinckaersa. „Wiara ratuje człowieka przed ukrytą rozpaczą biorącą się ze świadomości własnej słabości i własnych grzechów [...] pozwala doświadczyć w jaki sposób jego miłosierdzie działa w terażniejszości naszego życia; dostarcza nam łaskawej mocy Ducha, która powoli, jak delikatnie i starannie krążący sok, tworzy w nas dzieła, które są w nas i przez nas, a jednak pochodzą od Kogoś innego niż my”. – *Źródła moralności*, dz. cyt., s. 125.

The mature faith is an attitude of the entire person and her life, and as such it becomes a fundamental moral dynamism of the human person.

Ks. Stanisław Józwiak
Ul. Kościuszki 9
19-300 Ełk

STANISŁAW JÓZWIAK, ur. 1961 r., dr teologii moralnej (doktorat w 1999 r.), adiunkt w Zakładzie Teologii Moralnej i Duchowości Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku, redaktor rocznika: „Ełckie Studia Teologiczne”, ostatnia publikacja: *Formacja ku dojrzałości w wierze*, Warszawa 2002 r.